

Oczami niewidomego: dotyk oczami

Data publikacji: 9.02.2020 9:00

Do napisania tego tekstu natchnęła mnie rozmowa z ociemniałą znajomą, która poruszyła temat odnajdowania świata przez niewidomych i ociemniałych. Zacznę od tego, że osoba niewidoma to taka, która urodziła się z poważną wadą wzroku i praktycznie od urodzenia nic nie widzi. Osoba ociemniała to osoba, która utraciła wzrok w wyniku choroby, wypadku jednak była kiedyś osobom widzącą. Do tej drugiej grupy zaliczam się zarówno ja jak i moja znajoma.

Andrzej Koenig. Fot: arc.ox.pl

Kiedyś się już nad tym zastanawiałem, a teraz temat jakoś do mnie powrócił. Pisałem ostatnio, że osoby ociemniałe dzięki wykorzystaniu audiodeskrypcji mogą sobie wyobrazić czy przypomnieć opisywane miejsce, obraz, rzeźbę czy krajobraz. Wiemy jak wygląda niebieskie niebo, żółte słońce, zielona trawa czy czerwona róża. Natomiast osoba niewidoma od urodzenia jedynie słyszy te kolory ale nigdy ich w realu nie widziała i czasami nawet nie chce tego doświadczyć, żeby się nie rozczarować.

Większość osób niewidomych aby jakoś sobie w głowie wyobrazić to co znajduje się przed nimi po prostu jako oczu używa swoich dłoni i bez większego skrępowania „maca” dany przedmiot czy osobę. Osoby takie nie mają żadnych oporów przed takim zachowaniem i uważają to za normalne. Osoby widzące nie zawsze tak się potrafią zachować. Z posiadanej wiedzy mogę powiedzieć, że osoby niewidome praktycznie czują się z tym dotykaniem tak samo naturalnie i swobodnie jak widzący oczami. Rejony mózgu odbierające bodźce zmysłowe inne niż wzrok u osób niewidomych pracują bardziej intensywnie niż u ludzi widzących. Dzięki temu niewidomi mogą odbierać dźwięki, smaki czy poczuć fakturę przedmiotu dużo bardziej wyraźnie niż osoby widzące.

Osoby niewidome nie czują oporu aby podejść do drugiej osoby, nie pytając o zgodę położyć mu rękę np. na głowie, ramionach, dotknąć oczu, nosa, ust, zapytać bezpośrednio o wagę, wzrost. Siadają za stołem i bez skrępowań sprawdzają co znajduje się na stole przed nimi, kto siedzi obok, czy są na stole serwetki, filiżanki itp. Robią to zarówno w środowisku im znanym czy w miejscu, w którym są pierwszy raz. Osoby ociemniałe, przynajmniej ja tak mam, krępują się tego szczególnie w obecności osoby nieznanym.

Każda z osób widzących, która chciałaby na własnej skórze doświadczyć właśnie tego życia w ciemności chociaż przez godzinę zapraszam do odwiedzenia np. „Ważnego miejsca” w Katowicach czy „Niewidzialnej wystawy” w Warszawie. Gwarantuję, że po tych kilkudziesięciu minutach inaczej będziecie się Państwo zapatrywali na „nasz świat widziany dotykiem” czy słuchem.

Andrzej Koenig